

Profanacja, Niewiele Wi

No i co ja widzę, gdy otwieram świat?
Jaki się maluje obraz?
I co głoszą buntownicy z dawnych lat
Konsumpcyjna dobra-dobra
Tak podobno miało być
Po to warto było
Do Wyborczej był dodany Faulkner
Lyncha dodali do Gali
Ludzie to kupili, oczywista rzecz
Bo przecież nie odebrali
Jak morderca zdusił czas
Dzikość serca, Wściekłość i wrzask!!
Oczekiwałem nieco innych zmian
Po upływie lat dwudziestu
Niewiele więcej mam
Niewiele więcej wiem
Niewiele więcej mogę dać
Niewiele więcej chcę
Młodzi wiedzą, jak na luzach czaić świat
Kumać Alfę i Omegę
IQ jeden z drugim ma 102
A punk 77
Starzy w ekran gapią się
Ideały mając
Co tam ideały, gdy wypręża zad
Wirtualna goła baba
Na jej widok z zakurzonych półek ślinią się
Joyce, Wojtyła, Miłosz, Hrabal
Jak morderca zdusił czas
Dzikość serca, Wściekłość i wrzask
Oczekiwałem nieco innych zmian
Po upływie lat dwudziestu
Niewiele więcej mam
Niewiele więcej wiem
Niewiele więcej mogę dać
Niewiele więcej chcę
Niewiele więcej mam niż kiedyś głupich złudzeń
Nie wiem, czy jakikolwiek dialog ma tu jeszcze sens
Każdy z was na własną prośbę staje się klientem
W wirtualnym pawulonie szczęścia zatrzaśniętym
Niewiele więcej chcę